Nr. 158. Warszawa, Czwartek 17 Lipca 1919 roku. Rok II.

PRENUMERATA.

Rocznie 48 Mk., Kr., 96 półrocznie 24 Mk., Kr., 48 kwartalnie 12 Mk., Koron 24.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 mk. Kolumna 6 łamów. Numer pojedyńczy 20 fenigów.

Redakcja i Administracja: Miodowa № 20. Redakcja otwarta od 9—3 p. p. Redaktor przyjmuje od 1—2 p. p. Telef. red. 44-05. Telef. admin. 44-50.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE

Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydane w porozumieniu z Mininsterstwem Zdrowia Publicznego w sprawie końcowego egzaminu lekarskiego dla absolwentów Uniwersytetów niemieckich, pochodzących z ziem Polskich b. cesarstwa niemieckiego.

§ 1. Chcąc umożliwić uzyskanie stopnia lekarza tym absolwentom Wydziałów lekarskich Uniwersytetów niemieckich, pochodzącym z ziem polskich, wchodzących w skład b. cesarstwa niemieckiego, którzy jedynie z powodu wypadków politycznych nie mogą składać końcowego egzaminu lekarskiego we właściwych Uniwersytetach, mimo, że są na podstawie swych studjów do tego upoważnieni, ustanawiam przy Wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego Przejściową Komisję Egzaminacyjną dla końcowych egzaminów lekarskich.

§ 2. Komisja Egzaminacyjna składa się: a) z Przewodniczącego, którym jest z urzędu Dziekan Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, b) z delegata Ministerstwa Zdrowia Publicznego, oraz c) z egzaminatorów z poszczególnych przedmiotów, mianowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. na wniosek Wydziału lekarskiego z pośród profesorów Uniwersytetu i lekarzy, w liczbie, odpowiadającej istotnej potrzebie.

§ 3. Egzamin przed wspomnianą Komisją składać mogą jedynie kandydaci, spełniający warunki wymienione w § 1, przyczem dwumiesięczny kurs kliniczny, urządzony w r. 1919 staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, może być policzony jako jedno półrocze. Zgłoszenie do egzaminu odbywa się przez złożenie należycie udokumentowanego podania na ręce Przewodniczącego Komisji. O dopuszczeniu do egzaminu rozstrzyga Komisja; Przewodniczący zawiadamia kandydata o tem rozstrzygnięciu i wyznacza termin egzaminu. Przeciw rozstrzygnięciu Komisji dozwolone jest odwołanie do Ministerstwa W. R. i O. P.

§ 4. Egzaminy odbywać się będą w języku polskim, w zakresie wymagań, obowiązujących według planu naukowego Uniwersytetów niemieckich.

§ 5. Egzamin z każdego przedmiotu odbywa się oddzielnie przed Komisją szczegółową, w skład której wchodzi Dziekan Wydziału lekarskiego, jako przewodniczący, delegat Ministerstwa Zdrowia Publicznego, oraz egzaminator przedmiotu. Kandydaci mogą przystępować do egzaminu grupami, złożonemi z tylu osób, ile można w czasie przeznaczonym na egzamin dokładnie wyegzaminować.

§ 6. Egzamin odbywa się publicznie o tyle, że wstęp do sali egzaminacyjnej mają lekarze i kandydaci; Przewodniczący może jednakże ograniczyć liczbę przysłuchujących się.

§ 7. Wszyscy członkowie Komisji egzaminacyjnej mają prawo zadawania pytań kandydatowi. Przebieg i wynik egzaminu zapisuje się w protokule, przyczem każdy z członków Komisji podaje swoją ocenę. Oceny mogą opiewać tylko: „wystarczająco", lub „niewystarczająco". Jeżeli dwuch członków Komisji wyda ocenę „niewystarczająco", uważa się, że kandydat nie odpowiedział wymaganiom egzaminu. Narady Komisji nad wynikiem egzaminu są poufne. Wynik egzaminu ogłasza Przewodniczący kandydatom natychmiast ustnie. Poświadczeń złożenia egzaminów częściowo nie wydaje się.

§ 8. W razie niepomyślnego wyniku jednego egzaminu częściowego (z poszczególnego przedmiotu) może on być powtórzony po złożeniu wszystkich innych częściowych egzaminów. Jeżeli dwa egzaminy częściowe wypadną niepomyślnie, albo też powtórzenie egzaminu częściowego da wynik ujemny, ogólny wynik egzaminu końcowego jest niepomyślny.

§ 9. Niestawienie się do egzaminu częściowego bez należytego usprawiedliwienia a także odstąpienie od rozpoczętego egzaminu częściowego jest równoznaczne ze złożeniem go z wynikiem niepomyślnym.

§ 10. Cały egzamin końcowy powinien być złożony najdalej w ciągu miesiąca po zdaniu pierwszego egzaminu częściowego. Jedynie w wypadkach wyjątkowych może Komisja zezwolić na przedłużenie tego terminu.

§ 11. Niepomyślny egzamin końcowy może być powtórzony najwcześniej po upływie sześciu miesięcy. Poraz trzeci nie może kandydat przystępować do egzaminu, lecz pozostaje mu możność kończenia studjów lekarskich według przepisów, ważnych dla Uniwersytetów polskich.

§ 12. Po złożeniu wszystkich egzaminów końcowych z wynikiem pomyślnym wydaje się kandydatowi, z powołaniem się na niniejsze rozporządzenie, dyplom na stopień lekarza, podpisany przez Przewodniczącego, delegata Ministerstwa Zdrowia Publicznego i, co najmniej, trzech członków Komisji egzaminacyjnej i uprawniający go do wykonywania praktyki lekarskiej na obszarze Państwa Polskiego.

§ 13. Taksa egzaminacyjna wynosi 50 mk. za pierwszy egzamin częściowy i po 30 mk. za każdy następny. Kandydat ma złożyć ją w Kwesturze uniwersyteckiej najdalej na 3 dni przed terminem egzaminu. Z taksy tej otrzymują: Przewodniczący delegat Ministerstwa Zdrowia Publicznego i egzaminator po 10 mk. za udział w każdym egzaminie częściowym, 20 mk. przeznacza się na koszta biurowe i wynagrodzenie sił kancelaryjnych.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

(—) *Jan Łukasiewicz.*

Warszawa, dnia 10 lipca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE TYMCZASOWE

Ministerstwa Robót Publicznych dla organów służby budowlanej na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Art. 1.

Aż do ustawowego przeprowadzenia organizacji władz administracyjnych w Polsce załatwiać będą sprawy architektoniczno-budowlane, przekazane Ministerstwu Robót Publicznych ustawą z dnia 29 kwietnia 1919 r. (Dziennik Praw Nr. 39, art. 1, poz. 3, 4 i 5), oprócz odpowiednich wydziałów Ministerstwa Robót Publicznych, architekci okręgowi i powiatowi.

Art. 2.

Do architekta powiatowego należy:

1) zatwierdzanie projektów budowlanych i udzielanie pozwoleń administracyjno-technicznych na wszelkie budowle i roboty budowlane prywatne, z wyjątkiem budowli użyteczności publicznej, oraz tych budowli przemysłowych, których zatwierdzenie należy do władzy wyższej;

2) opinjowanie o projektach, które zatwierdzać mają władze wyższe;

3) prowadzenie budowy oraz wykonywanie czynności, związanych z utrzymaniem i zarządem budynków państwowych, z wyjątkiem budynków kolejowych, górniczych i strategicznych, tudzież nadzór nad odbudową osad zniszczonych przez wojnę i klęski elementarne;

4) sprawowanie nadzoru techniczno-policyjnego nad zrealizowaniem projektów zabudowania i planów regulacyjnych miast niewydzielonych z powiatów, osad i wsi;

5) sprawowanie nadzoru techniczno-policyjnego nad istniejącemi budowlami prywatnemi oraz nad wszelkiemi robotami architektoniczno-budowlanemi, wykonywanemi w powiecie;

6) sprawowanie nadzoru a) nad działalnością budowlaną zarządów gmin wiejskich i miejskich w powiecie, b) nad wytwórczością materjałów budowlanych;

7) współdziałanie z urzędami Ministerstwa Sztuki i Kultury w czynnościach związanych z opieką nad nieruchomemi zabytkami sztuki i kultury lub ich pozostałościami, czuwanie nad tem, by bez uprzedniego pozwolenia odnośnej władzy konserwatorskiej zabytki te nie były burzone, niszczone, przerabiane, odnawiane, rekonstruowane, zdobione lub uzupełniane (nawet instalacjami) oraz aby w najbliższem otoczeniu ważniejszych zabytków nie dokonywano żadnych zmian;

8) uczestniczenie w pracach rad do spraw mieszkaniowych oraz innych komisji państwowych, w których jego współudział okaże się potrzebny;

9) udzielanie pomocy fachowej gminom miejskim i wiejskim oraz powiatowym związkom komunalnym w zakresie przez Ministerstwo przepisanym,

10) zbieranie danych o cenach na materjały budowlane i robociznę w powiecie dla użytku Okręgowej Dyrekcji robót publicznych,

11) prowadzenie kontroli osób: a) posiadających prawo do tytułu inżyniera lub architekta, lub prawo prowadzenia robót architektoniczno-budowlanych, b) kontroli nad rzemieślnikami budowlanymi oraz sprawowanie nadzoru nad czynnościami osób wymienionych pod a) i b).

Art. 3.

Stosunek architekta powiatowego do Komisarza powiatowego oraz sposób wykonywania zarządzeń architekta powiatowego normuje § 24 Instrukcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla Komisarzy powiatowych.

Art. 4.

W miastach wydzielonych z powiatów prawa i obowiązki architekta powiatowego w zakresie nadzoru budowlanego może wykonywać, za zezwoleniem Ministerstwa Robót Publicznych, architekt miejski.

Art. 5.

Od orzeczeń architekta powiatowego lub miejskiego w sprawach wyszczególnionych w art. 4 (o ile przepisy obowiązujące nie stanowią inaczej) można odwołać się do architekta okręgowego w terminie 14-todniowym, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia orzeczenia. Odwołanie do architekta okręgowego należy wnieść na ręce architekta powiatowego lub miejskiego.

Art. 6.

Do architekta okręgowego należy:

1) zatwierdzanie projektów zabudowania, planów regulacyjnych, projektów scalania i wywłaszczania dla osad i wsi,

2) zatwierdzanie projektów i kosztorysów na budowę i przebudowę budynków państwowych, za wyjątkiem kolejowych, górniczych i strategicznych, w wypadkach, gdy suma kosztorysowa nie przekracza 250.000 marek.

3) zatwierdzanie projektów i udzielanie pozwoleń administracyjno-technicznych na budowle przemysłowe, wykonywane przez samorządy gminne, samorządy miast oraz przez instytucje o charakterze społecznym, nie wymagające według obowiązującej dotąd ustawy przemysłowej, pozwoleń władzy gubernjalnej,

4) zatwierdzanie projektów i udzielanie pozwoleń administracyjno-technicznych na te budowle użyteczności publicznej, które w myśl art. 10 nie podlegają zatwierdzeniu Ministerstwa Robót Publicznych,

5) zatwierdzanie projektów na budowle przemysłowe, wykonywane przez osoby prywatne, które według obowiązującej dotąd ustawy przemysłowej wymagały pozwolenia władzy gubernjalnej oraz na budowę i roboty budowlane, wykonywane przez architektów powiatowych lub miejskich,

6) sprawowanie nadzoru nad: a) budową, utrzymaniem i zarządem budynków państwowych, z wyjątkiem budynków kolejowych, górniczych i strategicznych, b) odbudową osad zniszczonych przez wojnę i klęski elementarne,

7) sprawowanie nadzoru techniczno-policyjnego nad realizacją projektów zabudowania i planów regulacyjnych w miastach, wydzielonych z powiatów,

8) sprawowanie nadzoru techniczno-policyjnego nad wszelkiemi robotami budowlanemi, których kierownikami techniczno-budowlanymi są architekci powiatowi lub miejscy,

9) sprawowanie nadzoru: a) nad działalnością architektów powiatowych i miejskich i b) nad wytwórczością materjałów budowlanych,

10) sprawowanie nadzoru nad działalnością budowlaną zarządów miast, wydzielonych z powiatów,

11) współdziałanie z urzędami Ministerstwa Sztuki i Kultury w czynnościach związanych z opieką nad nieruchomemi zabytkami sztuki i kultury lub ich pozostałościami,

12) uczestniczenie w pracach rad do spraw mieszkaniowych i innych komisji państwowych, w których współudział architekta okaże się potrzebny,

13) udzielanie pomocy fachowej w dziedzinie budownictwa związkom komunalnym w zakresie przez Ministerstwo przepisanym,

14) opinjowanie o wszelkich sprawach budowlanych okręgu, kierowanych do decyzji Ministerstwa Robót Publicznych,

15) rozstrzyganie odwołań od zarządzeń architektów powiatowych lub miejskich.

Art. 7.

Od zarządzeń architekta okręgowego w sprawach wyszczególnionych w art. 8 można odwołać się do Ministerstwa Robót Publicznych, o ile przepisy obowiązujące nie stanowią inaczej, w terminie 14-todniowym, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia orzeczenia.

Odwołanie do Ministerstwa wnosić należy na ręce architekta okręgowego.

Art. 8.

Do Ministerstwa Robót Publicznych należy:

1) załatwianie wszystkich spraw wyszczególnionych w ustawie z dnia 29-go kwietnia 1919 r. (Dziennik Praw Nr. 39) w dziedzinie architektoniczno-budowlanej, nie przekazanych architektom powiatowym i okręgowym, w szczególności zaś zatwierdzanie:

a) projektów zabudowania miast i zdrojowisk, ich planów regulacyjnych, projektów scalania i wywłaszczania,

b) projektów i kosztorysów na budowę i przebudowę budynków państwowych, z wyjątkiem kolejowych, górniczych i strategicznych, w wypadkach, gdy suma kosztorysowa przekracza 250.000 marek,

c) projektów na wykonywane przez samorządy miast, wydzielonych z powiatów, budowle użyteczności publicznej i budowle przemysłowe, na które udzielanie pozwoleń, według obowiązującej dotąd ustawy przemysłowej, należało do kompetencji władzy gubernjalnej,

d) projektów, a w wypadkach przewidzianych przez prawo i kosztorysów na budowę świątyń, gmachów monumentalnych, szpitali, zakładów naukowych, z wyjątkiem szkół elementarnych.

2) Rozstrzyganie odwołań od zarządzeń niższych instancji.

Art. 9.

Przy każdym architekcie powiatowym lub miejskim oraz przy każdym architekcie okręgowym, jako stałe ciało doradcze działają powiatowe, miejskie lub okręgowe rady budowlane, których skład określi specjalne rozporządzenie.

Minister Robót Publicznych:
(—) J. Pruchnik.

Warszawa, dnia 7 lipca 1919 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wobec pojawiających się w prasie warszawskiej zapytań, jaką rolę spełniają urzędnicy państwowi w nowoutworzonej „Spółce Akcyjnej skupu skór", Biuro Prasowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu ogłasza następujące wyjaśnienie:

Spółka Akcyjna skupu i sprzedaży skór i garbników powstała z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Zadaniem jej jest wyzyskanie prawa sekwestru dla skupu skór surowych, oraz rozdział nabytych surowców w celu podtrzymania niezbędnego dla państwa przemysłu garbarskiego. Akcjonarjuszami Spółki są w 49% właściciele garbarń, a w 51% partycypuje Rząd, aby zapewnić sobie w ten sposób możność wywierania decydującego wpływu na kierunek działalności Towarzystwa. Zgodnie z powyższem Ministerstwo Przemysłu i Handlu delegowało do Zarządu Towarzystwa swoich mężów zaufania, zaś do Komisji Rewizyjnej urzędników Ministerstwa w celu przestrzegania interesów Państwa. Zbędnem jest dodawać, że delegowani urzędnicy Ministerstwa nie są akcjonarjuszami Towarzystwa.

Przy tej okazji Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że przy Ministerstwie istnieje Biuro Prasowe, które oprócz innych obowiązków służy również informacjami osobiście zgłaszającym się przedstawicielom prasy i osobom interesowanym w kwestjach ogół żywo obchodzących. — Alarmowanie przeto opinji publicznej przed zasięgnięciem informacji i należytem zbadaniem kwestji u dostępnego każdemu źródła jest szkodliwe dla sprawy ogólnej.

Z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Dn. 28 maja 1919 r. Komisja Rewizyjna Min. Pr. i Op. Społ., złożona z pp. inż. R. Jareckiego — przewodniczącego, Wł. Ścibory — rewidenta ekspertabuchaltera i Z. Okólskiego — rzeczoznawcy, dokonała rewizji ksiąg i działalności R. O. m. Częstochowy. Komisja Rewizyjna stwierdziła, że od dn. 1-go stycznia r. b. książki handlowe i buchalteryjne wcale nie są prowadzone, prócz jednej księgi kasowej, którą prowadzono tak w przychodzie, jak i rozchodzie jedynie w cyfrach — bez tekstu. Motywowano to brakiem płatnego urzędnika, którego R. O. z braku funduszów utrzymać nie mogła. Ponieważ w kasie znaleziono gotówką 16 tys. mk. i kwota ta mniej więcej stale figurowała w kasie R. O. m. Częstochowy, przeto motywy niemożności utrzymania płatnego urzędnika Komisja uznała za nieuzasadnione.

W kasie znaleziono sumę o 916 marek 79 fen. wyższą, aniżeli wykazało saldo w księdze kasowej.

Prawdziwości salda kasowego w Banku Handlowym na mk. 4677 fen. 80, według Raku Banku, Komisja sprawdzić nie mogła wskutek braku ksiąg buchalteryjnych.

W księgach za rok 1918 R. G. O. w Warszawie na rachunku R. O. m. Częstochowy znajduje się pozycja na mk. 20,591,60 fen., zaś księgi R. O. m. Częstochowy wykazują w tej pozycji mk. 17,438,80 fen. Różnicy tej nie umiano wytłomaczyć.

R. O. m. Częstochowy udzieliła różnym osobom 100 tys. mk. pożyczek zwrotnych. Komisja stwierdziła, iż z sumy tej conajmniej 30 tys. mk. możnaby teraz wycofać, gdyż część dłużników jest w stanie wypłacalnym. R. O. m. Częstochowy nie przedsięwzięła żadnych kroków celem odebrania tych sum.

Również nad kasą i składami towarowemi nie było żadnej kontroli. To też Komisja Rewizyjna nie była w stanie przeprowadzić kontroli z braku ksiąg i materjału dowodowego

Z Ministerstwa Aprowizacji.

Z inicjatywy Urzędu walki z lichwą i spekulacją odbyło się 14 b. m. w lokalu Stow. Kupców winno-kolonjalnych (Szkolna 10) zebranie, w którem przedstawiciele Urzędu, pp. Bukowski, Skrobecki i Dr. Unger udzielali informacji co do rozporządzenia z 26 czerwca o składaniu cenników. O celowości i pożyteczności rzeczonej konferencji świadczą długotrwałe oklaski, jakiemi zgromadzeni dziękowali za wyczerpujące, wszechstronne wyjaśnienia, oraz gorące podziękowanie, wyrażone na zakończenie przez przewodniczącego.

* * *

We wtorek 15 b. m. przedstawiciele firmy „Br. Pakulskich" zwrócili się do Wydziału Kontroli Obrotu Towarowego przy Urzędzie walki z lichwą i spekulacją w sprawie określenia zysku maksymalnego na śledziach, herbacie, pieprzu, oraz innych towarach kolonjalnych, sprowadzonych w wielkiej ilości przez firmę Br. Pakulskich. Zysk ten określono przy śledziach na 10% w sprzedaży hurtowej, przy herbacie na 5%. Według informacji Br. Pakulskich, herbata cejlońska kosztować będzie w sprzedaży detalicznej 13 mk. funt.

Z Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Wykaz otwartych urzędów pocztowych na kresach wschodnich.

Nazwa urzędu	Ziemia	Powiat	Dyrekcja
Lida	Grodzieńska	Grodno	Wilno
Pińsk	Poleska	Pińsk	Wilno
Nowo-Święciany	Wileńska	Święciany	Wilno
Święciany	Wileńska	Święciany	Wilno
Troki	Wileńska	Wilno	Wilno
Wilno 1	Wileńska	Wilno	Wilno
Wilno 2	Wileńska	Wilno	Wilno

Wymienione urzędy pocztowe podjęły czynności urzędowe w dziale sprzedaży znaczków pocztowych, wymianie korespondencji zwykłej i poleconej.

Komunikat Gł. Urzędu Statystycznego o stanie zasiewów i przypuszczalnych zbiorach (№ 2). *)

A. Stan zasiewów z końcem czerwca r. b.

Znaczenie liczb: 5 oznacza stan wyborny, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 — zły.

Rodzaj ziemiopłodów	DZIELNICA			
	Król. Polskie	Galicja Zach.	Galicja Wsch.	Śląsk Cieszyński
Rzepak	3.7	3.5	—	4.—
Pszenica ozima	3.6	3.8	3.8	3.6
Pszenica jara	2.7	3.1	2.—	
Żyto ozime	3.4	4.—	3.5	3.8
Żyto jare	2.7	3.3	—	
Jęczmień ozimy	3.5	3.1	3.—	3.4
Jęczmień jary	3.2		2.—	
Owies	3.—	2.9	2.—	3.—
Groch	3.—	2.9	2.—	—
Fasola	3.2	—	4.—	—
Bób	3.6	3.3	4.—	—
Soczewica	—	—	2.—	—
Łubin	3.3	—	—	—
Seradela	3.1	—	—	—
Wyka	3.1	3.3	4.—	—
Peluszka	3.—	—	—	—
Lucerna	—	—	—	3.—
Esparceta	4.2	—	—	—
Gryka	3.1	3.5	3.5	—
Proso	2.8	3.—	3.5	—
Koniczyna jednolet.	3.5	4.2	4.5	4.—
Koniczyna dwul. i star.	3.—			
Mieszanka	3.3	3.9	—	—
Koński ząb	—	—	—	—
Len	3.5	3.6	—	3.—
Konopie	3.6	3.5	4.—	—
Ziemniaki	3.3	2.7	3.—	3.—
Buraki pastewne	3.—	3.—	—	3.—
Buraki cukrowe	3.—	—	—	—
Marchew	3.—	—	—	—
Kapusta	3.3	3.4	3.—	3.4
Chmiel	2.5	2.8	4.—	—
Łąki	—	4.2	4.5	3.8
Pastwiska	—	3.8	—	3.8

B. Zbiór przypuszczalny w Król. Pol. z 1 morga według danych z końca czerwca.

Rzepak	7.6	korcy	po 210 f.
Pszenica	7.0	„	„ 240 „
Żyto	6.1	„	„ 230 „
Jęczmień	8.0	„	„ 200 „
Owies	9.4	„	„ 140 „
Siano z koniczyny	29.9	centnarów	pojed.
Siano łąkowe	22.1	„	„

*) Patrz komunikat № 1, „Monitor Polski" z d. 24 czerwca r. b. № 138.

TELEGRAMY DO PREZYDENTA MINISTRÓW.

Do Pana Prezydenta Ministrów Ignacego Paderewskiego nadesłano następującą depeszę:

Rada miejska w Zawierciu, wybrana na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, na organizacyjnem posiedzeniu składa Tobie, Prezesie Ministrów, wyrazy hołdu i czci za zasługi, położone około dzieła demokratyzacji, zjednoczenia i niepodległości Ojczyzny.

PRZEMÓWIENIE PEŁNOMOCNEGO MINISTRA ANGLJI PRZY WRĘCZENIU LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH I ODPOWIEDŹ NACZELNIKA PAŃSTWA.

W numerze wczorajszym zamieściliśmy opis uroczystego wręczenia listów uwierzytelniających Naczelnikowi Państwa przez upełnomocnionego Ministra Anglji. Obecnie zamieszczamy oryginały mów, których przekłady były wydrukowane w Nr. 157.

Przemówienie Pełnomocnego Ministra Anglji.

Sir:

I feel it a high distinction that my Sovereign should have been graciously pleased to appoint me his first Minister to Poland on the occasion of Diplomatic relations being again resumed with a State that, after more than a century of oppression and of wrong, has once more taken her place amongst the nations.

It is an honour to me to have the privilege of bringing to you, Sir, and to your Nation the good wishes of my countrymen throughout the world on the occasion of the great blot of the partitions having been at last erased from the page of history. I feel it is a subject of deep thankfulnees that the sacrifices made by the British Empire in the cause of liberty should have contributed to this act of justice. I have the sincere hope and the confident belief that the difficulties that still surround this country will be successfully overcome. These difficulties are being faced by all classes with a self devotion worthy of the glorious traditions that inspired Poland to triumph over the sufferings of the past.

It will be a lasting satisfaction to my countrymen and to myself, if we can in any way contribute to render present assistance to a Nation for whom we entertain a feeling of true affection and sympathy.

I can assure you, Sir, that it is with confidence that the British people, united to your own in their love of liberty, look forward to the great future of peace and happiness in store for the gallant Nation, whose destinies you are guiding with such courage and devotion.

Odpowiedź Naczelnika Państwa.

Monsieur le Ministre!

Je Vous remercie très chaleureusement de Vos paroles et des souhaits que Vous venez de m'adresser au nom de Vos compatriotes, en des termes si cordiaux.

Il m'est particulièrement agréable de saluer en Votre Excellence le premier Réprésentant officiel de Sa Majesté Britannique en Pologne.

Les expressions, par lesquelles Vous avez si justement défini le rôle de la Grande Bretagne dans l'oeuvre de la reconstitution de mon pays, Votre offre si généreuse de prêter à la Pologne aide et assistance dans les difficultés qu'elle aura encore à surmonter, me sont un gage précieux, que la présence d'un diplomate aussi distingué, ayant témoigné des son arrivée à Varsovie tant de bienveillante compréhension pour la cause de notre patrie, contribuera à rendre encore plus intimes les liens d'amitié existant déjà si heureusement entre nos deux nations.

Vouée à un sort par trop dissemblable de celui de Votre puissante patrie, la Pologne s'honore néanmoins d'un respect identique des libertés de l'individu et des peuples. Le système parlementaire garantissant ces libertés, est de tradition aussi ancienne en Pologne qu'en Angleterre.

Veuillez, Monsieur le Ministre, être notre interprète auprès de Votre Auguste Souverain et de Votre chevaleresque Nation pour Leur témoigner notre profonde reconnaissance de tout ce que la Pologne doit aux héroiques efforts des armées anglaises, à la ténacité, à l'indomptable énergie de tous les peuples de l'Empire Britannique durant cette guerre.

SEJM USTAWODAWCZY.

POSIEDZENIE SIEDEMDZIESIĄTE
dnia 16 lipca.

Początek posiedzenia o godz. 4 min. 20 pp.

Przystąpiono do dalszej dyskusji

nad budżetem.

Pos. Daszyński: Pozostanie to w dziejach państw niezbitą prawdą, że budżet jest dla każdego parlamentu zwierciadłem i głównem narzędziem rządzenia zbiorowego. Budżet nasz pokazuje nam w zwierciadle najokropniejszą prawdę, której zbadanie i wzięcie odpowiedzialności za całokształt stosunków państwa jest pierwszem prawem i obowiązkiem tej Izby, dlatego nie wahajmy się spojrzeć w oczy tej prawdzie.

Przyjrzawszy się budżetowi, widzimy, że Polska nie jest jeszcze zjednoczona, że ideał całego narodu jeszcze się nie urzeczywistnił, że pod znakiem Białego Orła pozornie tylko złączyły się trzy dawne zabory, że krwawa pręga, naznaczona przez gwałt i przemoc na ciele Polski, jeszcze dalej istnieje, albowiem mamy budżet właściwie tylko Królestwa Polskiego, a tylko w deficytach i w mowie p. Ministra Skarbu widzimy łączność niezwykle słabą. Poszlibyśmy chętnie dalej za wskazówkami budżetu, gdyby on nie był objektywnie fałszywym.

Nazwałem budżet objektywnie fałszywym, bo mamy przed sobą cyfry budżetu pierwiastkowego, przyjęte w kwietniu przez Radę Ministrów, ale poza temi cyframi są miljonowe sumy, przyznawane poszczególnym ministerstwom, o których Sejm nie ma absolutnie żadnej wiadomości i to czyni budżet bezwartościowym.

Druga okoliczność, że wtedy, kiedy mówimy o budżecie tymczasowym choćby na najbliższe trzy miesiące, nie można wstawić tych ciężarów, które się w ostatnich dniach ujawniły, których Sejm do dziś dnia nie zna. Mam na myśli ciężary, o których dała znać dyplomacja, że państwo przejmuje dług przedwojenny Austrji w ilości dotąd nieznanej, wedle klucza austrjackiego podatków, drugie: przejmuje ciężar pożyczki wojennej w tym rozmiarze, jaki znajduje się na terytorjum Galicji, trzecie: przejmuje obowiązek Austro-Węgier wypłacenia świadczeń wojennych, czwarte: przyznaje zrzeczenie się Austro-Węgier zapłacenia szkód wojennych, piąte: bierze na siebie część długu państwa rosyjskiego. Proszę to wszystko obliczyć, a zobaczycie panowie, że cały układ dochodów i rozchodów staje się bezwartościowym, że inaczej w rzeczywistości będzie wyglądał, aniżeli wedle tych danych, które mamy przed sobą do uchwalenia. Wreszcie jest niedbałym, niesumiennym, bo w każdej niemal pozycji pojawia się niezdrowe zjawisko funduszów dyspozycyjnych, zwanych słusznie funduszami gadzinowemi. Każdy minister stara się stworzyć dla siebie fundusz dyspozycyjny.

Proszę panów, przy budżecie wojskowym zapowiada się na stronie 301-ej: „szczegółowe objaśnienia do tej części, obejmujące cyfrowe dane, odnoszące się do ilości armji, zapotrzebowania uzbrojenia, amunicji, środków technicznych i t. d., zostają przedstawione Sejmowi do zatwierdzenia w drodze osobnego przedłożenia". I oto parlament polski ma się zgodzić na 5 ćwierci miljarda marek, nie mając osobnego przedłożenia. Jest to niedbalstwo, szukające sobie równego.

Proszę przyjrzeć się Ministerstwu Spraw Zagranicznych, które obiecuje motywowanie dwóch pozycji: jedna 4 miljony, druga 4½ miljona w następujący sposób: „preliminowanie ryczałtowe okazuje się jak wskazane przy preliminowaniu powyższych paragrafów, albowiem w chwili obecnej nie da się przewidzieć, czy i jakie placówki zagraniczne będą mogły powstać w okresie budżetowym...". Więc nawet nie wiemy, czy i jakie placówki mają powstać, a już wotujemy 4 miljony.

Klasycznem jest również żądanie kredytu 4½ miljona pana Ministra Spraw Zagranicznych ze względu na konferencję pokojową. Powiada się bowiem, że chodzi tu o akcję poufną, więc prawdopodobnie o przekupywanie dzienników zagranicznych. Z paragrafu tego pokrywa się wydatki, związane z pobytem delegacji urzędowej w Paryżu. Takie motywowanie pozycji budżetowej otwiera na oścież najsumienniejszemu urzędnikowi pokusę do korrupcji i protekcji, to też widzimy całą fałszywą firmę pod tą pozycją budżetową.

Klasyczne są zakłady graficzne Ministerstwa Finansów dla pokazania niedbalstwa.

Klasycznym typem niechlujstwa budżetowego jest mieszanie się Ministerstwa Zdrowia do akcji opiekuńczej przez wyrzucenie 3 miljonów 100.000 marek na opiekę nad matką i dzieckiem, o której to opiece prasa polska okropności opowiada. Opiekę tę prowadzi komitet pań litościwych w ten sposób, że owe zakłady są fabrykami aniołków na polskiej ziemi (głosy: niestety, tak jest!). To jest rzecz niesłychana, żeby pewne koła uprzywilejowanych filantropek, które nie znoszą kontroli, żeby bez kontroli otrzymywały miljonowe dotacje, żeby prasa mogła potem opowiadać rzeczy, od których krew krzepnie w żyłach.

Od 5 ćwierci miljarda wydatków wojskowych aż do ostatniej akcji filantropijnej przeważają wszędzie w budżecie albo fundusze dyspozycyjne, albo miljony marek, wyrzucane lekkomyślnie.

Do deficytu ¾ miljarda (poza wydatkami wojskowemi) trzeba doliczyć jeszcze 100 miljonów koron miesięcznego niedoboru w Galicji, oraz niedobór b. zaboru pruskiego. Złem jest także to, że podatki pośrednie i monopole tak znacznie przewyższają dodatek z podatków bezpośrednich. A dalej jaskrawym dowodem sposobu rządzenia w Polsce jest cyfra 120 miljonów marek na różnego rodzaju policje i żandarmerję, wobec 52 miljonów na całą oświatę, na wszystkie szkoły, a więc na kulturę polską. Mimo to mamy bandytyzm w kraju, złodziejstwa i paskarstwa pod każdą postacią. Dochód z poczty wynosi 12 miljonów, przy 34 miljonach wydatków. Świadczy to niezmiernie smutnie o rozwoju naszego życia publicznego.

Państwo zaciągnęło dobrowolnie miljardową pożyczkę, w Kasie Pożyczkowej pożyczyło już 1.400 miljonów dla zakupna towarów zagranicznych dla wojska, pozostało zadłużenie państwa na 800 miljonów franków, t. zn. 2½ miljarda marek. Jeszcze nam rząd nie podał cyfry, ile uzyskano ze sprzedaży żywności z Ameryki. Kredyt ten wynosi także setki miljonów. Rząd jeszcze nie wie, jakie będą koszta wojenne do końca roku, oraz jaki będzie dług, pochodzący z likwidacji stosunku części Polski do Austrji i Rosji. Dojdziemy do tego, że z końcem roku Polska przy tej gospodarce, jaka jest teraz, będzie miała jakie 30 miljardów długów, czyli okrągło 1000 marek na głowę, a 5000 marek przeciętnie na rodzinę. Jeżeli przyjmiemy tylko 5%, to każda rodzina z łaski jedynie swej przynależności do państwa polskiego będzie obarczona wydatkiem rocznym 250 marek.

Zawrócić z tej drogi wstecz niepodobna. Głosy, któreśmy tu słyszeli o znaczeniu aparatu urzędniczego, o czem mówił pos. Głąbiński, to głosy wsteczne. Nie jest prawdą, jakoby między robotnikiem, a urzędnikiem istniała przepaść. Urzędnik musi stać się uczciwym robotnikiem państwowym. Nie wolno potępiać zasady umów zbiorowych i związków zawodowych urzędników państwowych. (Przerywania z prawicy). Niepotrzebnie, panowie, lękacie się powszechnego związku kolejarzy, pocztowców, saliniarzy i t. d. Jedynie organizacja zawodowa może zaręczyć nam uczciwe urzędowanie, bo organizacja odpowiada za nieuczciwe czyny swych członków. Umowa zbiorowa jest jedyną drogą, która może wytępić raka biurokracji.

Zdaje mi się, że minęły już czasy dla biurokracji dawnej, od której żądano tylko świętego posłuszeństwa i nagradzano ją niesprawiedliwą protekcją; dzisiaj, kiedy zecer maszynowy zarabia 1600 marek miesięcznie, a starszy referent w ministerstwie 900 marek miesięcznie, najlepsze żywioły uciekną, a zostaną najlichsze.

Nie zatem wstecz, jak radził pos. Głąbiński, ale naprzód musimy iść po tej drodze, po której zmuszony został pójść Rząd polski pod naciskiem wypadków. Nie należy zwalczać związków zawodowych, lecz rozumnie je tworzyć. Państwo i Sejm powinny otoczyć życzliwą opieką wszelkie dążenia do solidarnej organizacji, wszelkich grup ludzi pracujących.

Gdybym chciał wyzyskać te ironiczne głosy, które tu słyszę na prawicy, mógłbym wśród urzędników wzbudzić potężną agitację przeciw wam. Wyjątkowo, jakiś chyba urzędnik starej daty stać będzie na tem stanowisku, że nie wolno mu mówić o swych prawach. (Głos: nikt tego nie powiedział).

Wobec ogromnego niedoboru w budżecie Sejm miał drogę jasną: przymusową pożyczkę i w porywie szczerości Sejm przyjął 26 marca ustawę o tej pożyczce, ale już 4 kwietnia zjawił się dyrektor banku w osobie Ministra Skarbu p. Karpińskiego i Sejm uchwałę swą obalił na podstawie przyrzeczeń wprost dziecinnych. Minister Skarbu obiecywał złoty równy frankowi i zbliżenie walutowe Polski do unji łacińskiej. Okazało się, że nie mamy monety opartej na funduszu metalowym, że do unji łacińskiej nie dojdziemy, że złoty zrównany jest z marką polską, a korony wymienimy na złote, więc dlaczego i dla kogo obaliło się przymusową pożyczkę przez ostemplowanie not? Wczoraj pos. Głąbiński, reprezentant klasy posiadającej (wesołość), zatrząsł się ze zdumienia, że podatek od zysków wojennych przyniósł tylko 15 miljonów marek, gdy w Anglji uchwalono 80% podatku od dochodu, a w Niemczech do 90%. U nas ten podatek równa się niemal zeru, bo 15 miljonów na półrocze, to kpiny z podatku... (Głos: od jednego paskarza. Inny głos: a p. Diamanda?).

Pos. Diamand: Ten, który mówił, że Diamand paskarz, jest bezczelny!

Pos. Załuska: To pan jesteś bezczelny, pan, który będąc miljonerem, przemawiasz ciągle w imieniu robotników.

Marszałek: Za te krzyki obu posłów przywołuję do porządku.

Pos. Daszyński: Wskazaniem polityki ekonomicznej jest w naszych warunkach uruchomienie przemysłu. Gdzie jest to uruchomienie przemysłu? Zamiast uruchomienia przemysłu, każdy tydzień przynosi nam zamykanie fabryk, prześladowanie robotników—i to nie tych, których nazywacie bolszewikami, ale robotników, którzy są w P. P. S. i którzy na sztandarze swoim od ¼ wieku wypisali niepodległą Polskę. (Na prawicy głosy: strajki).

Rezultatem nędzy naszych finansów jest podkopanie naszego kredytu za granicą. Pan Minister mówił, że z kredytu 5 miljardów nie zrealizował dotąd ani feniga. Polska zaczyna się cieszyć złą sławą złego dłużnika, któremu nie daje się kredytu, jak tylko w wyjątkowo niekorzystnych warunkach. Panowie tak długo będziecie uprawiać politykę reakcyjną, aż przyjdą ludzie, którzy Was wezmą w kuratelę najbardziej upokarzającą, za każdy grosz, dany z konieczności społeczeństwu i państwu. Są ludzie, którzy przewidują, iż los Polski może by równy losowi Turcji, gdzie komisja długu publicznego była panią wszechwładną finansów państwa otomańskiego.

Ale jest droga, o której wspominał pan Minister,—rozłożenia funkcji na barki niejako całego narodu, droga wielkiej organizacji polityki i gospodarki społecznej. Co dla tej drogi zrobił Rząd i Sejm?

Wszyscy razem jesteśmy powodem tego, co się w Polsce dzieje.

Głównym powodem bezwładu Rządu i Sejmu jest brak większości w Sejmie. Każdy rozumie, że ten stan jest anormalny. Sejm bez większości nie może wyłonić Rządu, i napróżno panowie rzucać będziecie kamienie na ten niedołężny Rząd, dlatego, że panowie nie zrobicie lepszego Rządu. Rząd panów byłby rządem partji, a Rząd waszej partji byłby dzisiaj nie do zniesienia, nawet przez 14 dni. Napróżno wytwarzacie złudzenie w kołach swoich zwolenników, że możecie Rząd utworzyć. Trzeba więc zastanowić się nad wymogami, które wspólnie stawiać będziemy Rządowi, które cała Izba będzie mogła mu postawić. Rząd nie okazał swobody inicjatywy, bo nie czuje za sobą większości i czuje się zbitym z tropu. Od jakiegokolwiek Rządu, który przyjdzie, musimy żądać programu. Najważniejsze zagadnienia, które nas czekają, są takie: zrobienie końca wojny, zaprowadzenie pokoju na ziemiach polskich, zgoda z sąsiadami i zorganizowanie pracy wewnątrz społeczeństwa. Każdy Rząd, który z takim programem przyjdzie, mógłby w Izbie liczyć na pewną większość. Stosunki partyjne wobec takiego programu musiałyby zamilknąć. Ustałyby wszelkie waśnie, intrygi i wyzyskiwania niedoli naszej przez poszczególne jednostki. Mam tu na myśli wojsko i dyplomację. Wojsko nasze pokazało tyle bohaterstwa, że to będzie w przyszłości w dziejach jedyny czynnik, który dotrzymał wiary i stawał na wysokości zadania. (Brawa). Ale to wojsko powstało z dwuch formacji i za frontem jest rozszarpywane przez historję swego pochodzenia,—jest rozbieżne w najprymitywniejszych poglądach na swój stosunek do państwa i poszczególnych stronnictw. Wyzyskiwać to rozbicie mylnemi informacjami, udzielanemi jednej części wojska przeciwko drugiej, aby jedną pchnąć na drugą, snuć plany zamachowe, o których słychać dziś, uważam za lichwę i awanturnictwo polityczne.-(Głos: zbrodnię). Wobec niepobitego zupełnie wroga kusić swoją wyobraźnię myślami o zamachach stanu, to równa się szaleństwu lub zbrodni. (Ks. Dziennicki: co to ma znaczyć?) Byłbym zdumiony i przerażony, gdyby tu było stronnictwo, któreby choć w skrytości przyznawało się do tych zamachów i do tych planów. (Wrzawa; na lewicy głos: jest). Jakkolwiekbądź te rzeczy stoją, niechaj szeroka publiczność polska i zagranica wie o tem, że na każdy zamach stanu robotnicy i chłopi odpowiedzą tak, jak należy. (Huczne brawa i oklaski na lewicy i w centrum). Omówimy klęski naszej dyplomacji, która nie przyniosła ani jednej linji z mapy, zakreślonej przez pana Romana Dmowskiego. Niema dotąd Spisza, Orawy, Cieszyńskiego; Górny Śląsk rzucono na zmienne fale plebiscytu; ani całości dróg zachodnich, ani Gdańska, ani Mazurów nie otrzymaliśmy tak, jak one się nam należą. (Ks. Pośpiech: pan nie chciał Gdańska). Nie mówię o Inflantach, Białej Rusi, ani wschodniej Galicji. (Na prawicy: pan teraz chce wschodniej Galicji). Jesteśmy świadkami bolesnych deputacji z Tarnopola, Stanisławowa, Kołomyi; słyszymy, że tam przedstawiają politykę robotników polskich, jako politykę zdrajców, którzyby chcieli oddawać prawa narodu swego na kresach w obce władanie. Ci, którzy ukazywali Polskę 36 miljonową, nie są w stanie powiedzieć, do kogo należeć będzie Lwów i Galicja wschodnia. (Wrzawa. Marszałek dzwoni i upomina, aby nie prowadzić djalogów). Przy świeżych jeszcze cierpieniach ludności prowadzi się tam wstrętną politykę partyjną; zamiast jednoczyć, rozbija się; zamiast żywić—denuncjuje się. Robi się rzeczy, któreby wstydem powinny zalać oblicze Polski. (Ks. Pośpiech: pan masz wytarte czoło, panie Daszyń-

ski). Tam szerzy się stosunki, które długo jeszcze rodzić będą krwawą waśń. Uprawiano najniższą politykę ordynarnej zawiści partyjnej—i zamiast informować, podszczuwano i łudzono. Za wojskiem polskiem ciągnęli agitatorzy, którzy mieli już chyba przygotowane kopje denuncjacji. Przyzwoici komendanci ze wzgardą odrzucali dziesiątki tych denuncjacji na przeciwników partyjnych w parę dni po oswobodzeniu danego miasta. Nie wahano się rzucać najpotworniejszych bajek ludności, która 6 miesięcy nie miała polskiej gazety w ręku.

Możnaby osądzić, że ta polityka cofnie się wreszcie przed zrobieniem z Polski straszydła szowinistycznego. Mamy przed sobą dziwne zjawisko: mocarstwa demokracji zachodniej wysyłają do Polski deputację urzędową, która badać ma stosunki w Polsce wobec żydów. Czy jesteśmy Mezopotamją, czy Indochinami, czy wolno nas traktować, jak dalszy ciąg Bałkanów? Po misjach wojskowych, przyjdą do nas inne misje—finansowe, które będą czuwały nad każdym fenigiem, należnym kapitalizmowi krajów zachodnich. Będziemy się rozprawiali z tą dyplomacją naszą przy innych sposobnościach. (Ks. Pośpiech: będziemy się rozprawiali).

Co do naszej polityki zagranicznej; uderzmy się w piersi; nie Rząd tutaj zawinił. Rząd usuwał wszelkie przeszkody; puklerz z siebie zrobił przeciwko polityce partyjnej; Rząd—specjalnie pan Paderewski—nie zawahał się upokorzyć nawet, byle zmniejszyć zło, które robili politycy partji, wszechwładnej dotąd w naszej dyplomacji. Czy panowie chcecie zdjąć z siebie tę odpowiedzialność, żeby obarczyć nią wyłącznie Rząd, jak powiedział wczoraj prof. Głąbiński. Sądzę, że tej odpowiedzialności z siebie nie zdejmiemy, że Sejm ponosi odpowiedzialność, Sejm rozbity, Sejm podszczuty, Sejm, w którym odzywają się głosy zoologicznej nienawiści rasowej, Sejm, który, zamiast wyłonić podstawowe zadania, podwaliny pod państwo, miesza się do Rządu, paraliżuje Rząd. Tej winy wobec tego budżetu Sejm z siebie nie zdejmie. (Brawa na lewicy).

Pos. Kiernik zaznacza, że w budżecie niema śladu zjednoczenia Państwa Polskiego—i jest on obrazem chaosu. Kierownicy Rządu do zadania swego nie dorośli. Ale deficyty są w każdym z dzisiejszych budżetów. Są u nas czynniki świetlanej przyszłości. Jeden to wojsko, a drugi, to opatrznościowy człowiek, w którego rękach spoczywa polityka nasza zagraniczna—Paderewski, do którego cały kraj ma zaufanie.

Przypatrując się gospodarce państwowej, przychodzimy niestety do smutnych rezultatów. Uderza brak organizacji, kolizja pomiędzy Ministerstwami i władzami centralnemi, ba, nawet konkurencja, wyłapywanie urzędników.

Jeżeli chodzi o gospodarkę skarbową, to deficyty nas nie przerażają, ale przeraża nas ta prostoduszność, ta rozbrajająca prawdomówność p. Ministra Skarbu, który oświadczył, że się pomylił. Jeżeli pan Minister nie jest w stanie przedłożyć dokładnego stanu finansowego, dlatego, że jest wojna, to ja zauważę, że przecież w nielepszych warunkach są Niemcy, które wojnę przegrały, które są bankrutem, które są obciążone miljardami długów, a jednak tam znalazł się minister Erzberger, który plan finansowy przedłożył; że trzeba zabrać się do pracy, do uregulowania podatków i uciec się do pożyczki zagranicznej. A nasz pan Minister obecnie powoli zaczyna się dopiero przychylać do tego, czegośmy żądali od niego na wstępie. Specjalnym rodzajem naszej złej gospodarki są roboty publiczne.

Przyszły historyk, przeglądając protokuły obrad pierwszej dyskusji budżetowej, stwierdzi, że Sejm i społeczeństwo widziało zło, wskazywało drogę do sanacji, ale że głosy te były głosem wołającego na puszczy. Mamy bezwzględne zaufanie do p. Prezydenta Ministrów, Paderewskiego; przyznajemy może dobrą wolę niektórym członkom gabinetu, których pracę uznajemy, lecz nie widzimy energji. Musimy stwierdzić, że znaczna część gabinetu nie może wozu państwa ruszyć z bagna, a wskutek tego sytuacja tak się przedstawia, że jedni ciągną w tę a drudzy w inną stronę. Dlatego stwierdzam imieniem Klubu, do którego mam zaszczyt należeć, że wstrzymujemy się od wyrażenia swego zdania, czy możemy temu Rządowi i w tym składzie votum zaufania wyrazić i budżet przyzwolić.

P. Minister Skarbu Karpiński: Ponieważ były tu wymienione dwa nazwiska, więc czuję się w obowiązku dać tu sprostowanie. Szefem sekcji kredytowej w Min. Skarbu jest p. Marjan Manteuffel, który ukończył wydział handlowy politechniki ryskiej i był 20 lat pracownikiem banku, prokurentem banku, a następnie dyrektorem banku. Zdaje mi się, że tego rodzaju kwalifikacje są wystarczające. (Pos. Bardel: każe czekać posłowi godzinami w przedpokoju). Tego zarzutu nie było, tylko był zarzut zupełnie niedostatecznego przygotowania. Jeśli jest powód długiego czekania, to w takim razie proszę się zwrócić do mnie i ja te rzeczy zbadam, ale nie pozwolę nigdy na tego rodzaju gołosłowne zarzuty, że szefem sekcji jest człowiek nieodpowiedni. (Pos. Witos: My się pana pytać nie będziemy, czy odpowiedni, czy nie. — Pos. Diamand: Pan Marszałek może nie pozwolić).

Ja muszę zwrócić uwagę z trybuny Sejmowej, (Pos. Witos: Pan nie mówi do parobków), ja mówię z trybuny sejmowej i muszę powtórzyć, że szefem sekcji kredytowej jest człowiek, który ma zawodowe przygotowanie zupełnie odpowiednie, nie tak, jak poprzedni mówca twierdził, że zupełnie tego przygotowania nie ma. (Pos. Kiernik: Ma handlówkę, więc jest buchalterem, więc pan to potwierdza). Kończył wydział handlowy politechniki ryskiej. Następnie, ponieważ poprzedni poseł zapytywał o p. Norblina, to komunikuję, że p. Norblin został przez Radę Ministrów wyznaczony, nie przez Min. Spraw Wewnętrznych. Był wyznaczony przez całą Radę Ministrów dla zbadania działalności gospodarczej w niektórych Ministerstwach i pełnił te obowiązki ku zupełnemu zadowoleniu Rady Ministrów. (Głos: Kto to jest?). Nie jest urzędnikiem, jest specjalnie wyznaczony przez Radę Ministrów. Rada Ministrów ma prawo to zrobić i to zrobiła.

Marszałek: W sprawie wyrażenia się p. Ministra Skarbu „nie mogę pozwolić" oświadczam, że takie wyrażenie jest bardzo używane.

Pos. ks. Adamski: Budżet ten preliminowano wówczas, gdy nie było jeszcze dostatecznej podstawy do oceny poszczególnych stawek; są to cyfry szacunkowe. Dlatego o cyfrach nie będę mówił. Dalej wchodzą do budżetu różne niespodzianki, na podstawie coraz to nowych ustaw, uchwalanych przez Sejm. Należy się starać, aby taka gospodarka w jaknajkrótszym czasie ustała.

Zastanawiać nas musi, że znaczna część wydatków zginie dla kraju w sposób bezpłodny. Niepomyślną jest także tendencja spychania wszystkiego na Rząd, co osłabia inicjatywę prywatną i naraża Skarb na niepotrzebne wydatki.

Zdaje się, że nasza skarbowość nie wpłynie pomyślnie na nasz stosunek do zagranicy. Uważają tam, że u nas gospodarzy się na ślepo, uchwala się wydatki, nie myśląc o pokryciu.

Pewien wybitny finansista amerykański powiedział nam, gdy się rokowało o kredyty dla Polski: „Jedno powiem z góry. Znam lepsze lokaty, aniżeli lokowanie pieniędzy w Polsce". Z drugiej strony przyznano, że Polska na mocy bogactw przyrody i wielkiego terytorjum daje pewność dla pożyczek zagranicznych, ale dodamy: niema pewności, czy Polska spłaci pożyczkę w terminie, w którym to ma nastąpić. Prócz tego zagranica widzi, że Ministerstwo polskie, gospodarząc przeważnie długami, będzie musiało w krótkim czasie wydać tyle asygnat, że papiery te za granicą, tak jak cały kredyt państwowy, ogromnie spadną w cenie. (Pos. Koliszer: słuchajcie).

Nasze bogactwa przyrody możemy uruchomić tylko w dwojaki sposób, albo przez monopole, albo przez podatki, sięgające do kieszeni tych, którzy z tych skarbów ciągną dochody.

Nie mówię już o usiłowaniach w celu udostępnienia drzemiących jeszcze skarbów.

Chodzi przedewszystkiem o te, które są już uruchomione. Co się tyczy monopoli, to w naszem społeczeństwie słabiej zorganizowanem niewątpliwie monopol państwowy nie przyniósłby takiego zysku, jak inicjatywa prywatna. Klub nasz przeciwny jest licznym monopolom, nie bardzo też zapala się do podatków pośrednich, natomiast uważa, że przedewszystkiem potrzebny jest podatek dochodowy, silnie stopniowany, dalej podatek od zysku, od majątku i spadkowy.

Ciekawy jest stosunek tych trzech dzielnic, z których zrasta się Polska. B. zabór austrjacki ma swój system podatkowy — i o ile wiem, — podatki się ściąga, b. zabór pruski także ma system podatkowy i nietylko ściąga się podatki, ale Poznańskie zupełnie zdołało pokryć swe potrzeby administracyjne. (Słuchajcie! Pos. Diamand: P. Minister mówi, że dokłada). Minister ma rację, bo nie wymieniłem wydatków wojskowych. Cyfry tego wojska są poważne, i to wymaga znacznych wydatków.

Ta odrębność podatkowa nie da się utrzymać nadal, bo niepodobna, żeby jedna Kongresówka miała ten przywilej, że nie płaci podatków.

Nie chodzi o to, żeby koniecznie stworzyć coś zupełnie nowego; można wziąć system podatkowy, jaki jest w Galicji, lub u nas. Można jeszcze udoskonalić go przez energiczniejsze stopniowanie i zastosować go wszędzie. System nasz prowadzi do tego, że bardzo trudno ukryć majątek.

Rozumiemy, że gdy powstaje nowe państwo, wynikają wielkie trudności. W innych państwach Minister, obejmując tekę, natrafia już na całą machinę urzędniczą, dobrze zorganizowaną, i na zorganizowane społeczeństwo. U nas trzeba wszystko tworzyć. Zdaje się, że żaden minister nie potrafi ujechać daleko z taką maszyną.

Ale szkodzi nam do pewnego stopnia pewna nadmierna gorliwość urzędników, którzy koniecznie dążą nieraz do ujednolicenia wszystkiego w całym obrębie Polski i do stworzenia zawsze czegoś absolutnie nowego, czegoś odrębnie polskiego. Niekoniecznie wszystko u nas musi być inne, niż wszędzie. Próby w tym kierunku niejednokrotnie dzieją się bez wiedzy ministrów. Ta przesada daje się odczuwać w Galicji, ale i u nas były próby takie i musieliśmy się przed tem bronić. Przestrzegać też należy przed nadmierną „postępowością". Niektórzy urzędnicy chcą wszystko ująć w formy urzędu, niejako ubrać w mundur świat cały, nie pozostawiając niczego inicjatywie prywatnej. Panowie ministrowie powinni ukrócać takie tendencje. Nie należy ze zbytniej gorliwości wprowadzać u nas rzeczy, które jeszcze nie są absolutnie wypróbowane. Jeżeli się uzdrowi te stosunki i wyzbyje się tych naleciałości, to skarb nasz na tem zaoszczędzi ogromne sumy. (Brawa).

Pos. Kamieniecki: Budżet powinien być i elastyczny i posiadać pewną sztywność. Nasz jest elastyczny, do tego stopnia, że życie wcale nie potrzebuje się do niego przystosowywać, bo płynie zupełnie poza ramami budżetu. Brak temu budżetowi prawdy.

Niedobór nasz jest bardzo znaczny. Należy zastanowić się, czy jest to objaw przemijający, czy też z pewnym organicznym brakiem. Trzeba wziąć pod uwagę w tej mierze dwa główne składniki gospodarki państwowej: ziemię i ludzi. Otóż rozporządzamy skarbami naturalnemi takiemi, jak niemal żaden kraj. To daje podstawę do bujnego rozkwitu ekonomicznego. Kapitał polski i obcy będzie miał niesłychanie szeroki teren zastosowania.

Mamy także wiele rąk roboczych. Obfitość ta, skutkiem fatalnej konjunktury dzisiejszej, stała się chorobą; mamy 300.000 bezrobotnych. Choroba ta staje się nawet epidemiczną, bo w wielu okolicach ludność zajęta w rolnictwie rzuca pracę i udaje się do najbliższych miejsc, gdzie prowadzi się roboty publiczne i tam trawi czas w bezczynności, korzystając z wypłat rządowych. Ale zasadniczym jest fakt, że w Polsce mamy rąk do pracy poddostatkiem, co w połączeniu z bogactwem przyrody pozwala nam spoglądać z optymizmem w przyszłość.

Ale nie należy zamykać oczu na fakt, że kraj przechodzi w tej chwili ostry kryzys.

Kraj obecnie przebywa kryzys, który polega na zaostrzonych antagonizmach społecznych; jest to walka między własnością a pracą. Nasze stronnictwo zawsze będzie stawało w obronie pracy, ale zmierzając do owej ochrony pracy, musimy się zastrzedz, że bronić będziemy równie silnie własności prywatnej. Własność prywatna jest podstawą przyszłego życia gospodarczego w państwie i łączy się z inicjatywą prywatną, której doniosłość tak bardzo podkreślał pan Minister.

Pomimo, że względy fiskalne w wielu wypadkach przemawiają za zmonopolizowaniem niektórych gałęzi produkcji w ręku Rządu, to jednak musimy oświadczyć, że rozwój nadmierny monopolu państwowego byłby przeciwny naszemu stanowisku.

Całokształt stosunków ekonomicznych w Polsce uprawnia jednak do optymizmu i do przekonania, że dojdziemy w najbliższej przyszłości do ideału samowystarczalności przynajmniej w dziedzinie najpierwszych potrzeb.

Niepodległość państwa stała się naszym udziałem przy stosunkowo słabym wysiłku własnym, ale utrzymanie tej niepodległości może nastąpić tylko przy wielkim wysiłku, — nietylko na polu walki, ale też na polu wytężonej gospodarki społecznej.

Nasz deficyt ma w sobie cechy niepokojące, nie dla swojej wysokości, ale dla rodzaju naszych długów. Nasze długi nie są bowiem zaciągane na cele inwestycyjne, ale na cele konsumcyjne. To znaczy, że nasze długi nie poszły na cele produkcyjne, któreby ułatwiły ich spłatę i to jest objaw groźny. Te inwestycje szczególniej konieczne są na ziemiach wschodnich, bo one tam będą jednocześnie stanowiły akcję polityczną.

Co się tyczy polityki Rządu w stosunku do urzędników, to uderza przedewszystkiem wielka ilość urzędników. Naprzykład w Ministerstwie Spraw Zagranicznych jest 320 urzędników, czyli niemal 3 razy tyle, niż w przeciętnem ministerstwie innych państw. To jest nieznośny ciężar dla Skarbu i demoralizuje stan urzędniczy, skazany na słabą produkcyjność pracy z powodu złego jej zorganizowania.

Domagać się będziemy rewizji całego ustawodawstwa podatkowego. Tymczasem zwracamy uwagę na wadliwą organizację samych urzędów podatkowych i egzekutywy podatkowej.

Przyłączamy się do krytyki, która padła tu pod adresem Rządu. Gabinet ministrów wykazał zamało inicjatywy, jednolitości i świadomości celu politycznego, do którego dąży — ale wszystko to się tłomaczy tem, że charakter polityczny samej Izby ilustrują jaskrawo dwie liczby: 182 i 183 głosów. Dopóki te dwie cyfry w Izbie będą decydujące, dopóty trudno będzie wymagać od Rządu akcji świadomej. Dopóki w Izbie grupy polityczne nie dojdą do przeświadczenia, że poza programami partyjnemi, które je dzielą, istnieje szereg zadań, któreby można wykonać wspólnie, dopóty nie może być mowy o uzdrowieniu ogólnej polityki rządowej.

Pos. Zagórski: Państwo nasze powstało w bardzo niekorzystnych warunkach. Nic też dziwnego, że budżet ma pewne braki. Nas, przedstawicieli klasy robotniczej, budżet powinien interesować najbardziej. Pan Minister Skarbu nie wprowadził gospodarki państwowej na racjonalne tory, ponieważ nie zorganizował inspektorów podatkowych i nie umiał w dalszym ciągu prowadzić ksiąg i całego aparatu podatkowego, pozostałego po okupantach. Rząd nie zorganizował podatków bezpośrednich, podatków od majątków, podatków postępowych. Pan Minister nie wystąpił z żadnym programem w tej dziedzinie.

Sejm uchwalił stemplowanie not — i dowiedział się do obecnego ministra, że not tych stemplować nie można. Jednakże obecnie ten sam minister przychodzi do przeświadczenia, że należy noty stemplować.

Tymczasem noty niestemplowane przychodzą na rynek galicyjski, przychodzą korony austrjackie i obniżają wartość polskich pieniędzy.

Ministerstwo Spraw Wojskowych pochłania 30% wszystkich wydatków. My, robotnicy, nie skąpimy pieniędzy na potrzeby armji, ale nie chcemy, żeby żołnierz przymierał głodem i chodził obdarty, jak się to teraz dzieje.

Na Ministerstwo Aprowizacji idą sumy kolosalne. Klasa robotnicza dostaje od tego Ministerstwa tylko obiecanki. W tem Ministerstwie dzieje się bardzo źle. Ono nie dorosło do swoich zadań.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu jest zajadłym przeciwnikiem uruchomienia przemysłu. Niektórzy fabrykanci chcieliby uruchomić fabryki, a nie mają węgla, zwracają się o pomoc, a Ministerstwo Handlu im odmawia.

Ministerstwo to nie dba o uruchomienie przemysłu, nie dba o tę pół miljonową rzeszę robotników, nie chce patrzeć na ich niedolę, nie chce uruchomić fabryk, wymyśla im tylko, że robić nie chcą.

Przedstawiciel Klubu Narod. Ludow. pos. Głąbiński mówił, że jest zadużo pracowników na kolejach; ja sądzę, że urzędników jest zamało, bo ich wysyła się na świeżo zdobyty wschód. Co do robotników, to miał rację, ale lepiej ich przecie zająć pracą na tych przestrzeniach od Warszawy do krańców Rzeczypospolitej, niż tworzyć rzesze bezrobotnych, jak np. na forcie Śliwickim. Co do związków zawodowych, to sądzę, że te stare, zapleśniałe formy już runęły. Nawet urzędnicy państwowi będą się organizowali, bo tego wymaga interes państwa, bo Polska musi się stać państwem pracy a nie państwem próżniaków, jakiem była przed wojną. (Brawa).

Pos. Weinzieher powiedział: Dzięki Bogu, że żydów na urzędach niema. Pytam się, kto rosyjskich urzędników nauczył łapownictwa, kto zdemoralizował Niemcy, skutkiem czego państwo ich się rozpadło? Otóż, dzięki temu, że gangrena łapownictwa, prowadzona przez żydów, wżarła się w to społeczeństwo (głosy: bardzo słusznie!); to samo chcieli zrobić i u nas i wszelkiemi sposobami chcieli zdemoralizować urzędnika, chłopa i robotnika! (brawa). Powiadają, że największym paskarzem chłop, bo on bierze 250 marek za korzec żyta, a wskutek tego paskarze biorą za wszelkie potrzeby życia niesłychane sumy. Kto rozpoczął najpierw chować towary po piwnicach, a potem sprzedawać je po dwie łyżeczki na godzinę, kto zdemoralizował chłopa? Także żyd, bo trudno wymagać od ciemnego chłopa, żeby nie brał wyższej ceny, gdy mu dawano.

Ratyfikacja traktatu pokojowego.

Przed zamknięciem posiedzenia Marszałek zawiadomił Izbę, że nadeszło pismo Prezydenta Ministrów Paderewskiego i p. Dmowskiego z Paryża, że muszą pozostać jeszcze w Paryżu dla ważnych spraw. Dlatego upoważniony został pan Władysław Grabski do doręczenia traktatu pokojowego Sejmowi i udzielenia odpowiednich wyjaśnień. Traktat ten jest pisany w języku francuskim i angielskim. Przekład tych ustępów, które dotyczą Polski, jest już gotów, ale druk potrwa dłużej, dlatego odesłano tę sprawę do komisji spraw zagranicznych z poleceniem, aby co do tych części traktatu, które tyczą się spraw handlu i przemysłu, przywoływać także komisję handlowo-przemysłową. Przed drugiem czytaniem każdy z posłów będzie miał w ręku drukowany tekst całego traktatu.

Na tem Marszałek zamknął obrady, naznaczając następne posiedzenie na dziś, godz. 4-ta po południu.

Kronika polityczno-społeczna.

Z Magistratu. Na posiedzeniu Magistratu uchwalono regulamin zarządu teatrów miejskich, określający kompetencje poszczególnych organów zarządu teatrów, a mianowicie: komisji teatralnej, dyrektora teatrów miejskich, dyrektora opery i intendenta teatrów.

Regulamin będzie jeszcze przedstawiony Radzie miejskiej.

Nadto Magistrat uchwalił w myśl opinji urzędu dyscyplinarnego upoważnić prezydenta i wiceprezydentów do niezwłocznego usuwania pracowników i robotników miejskich, z wiedzą kierowników odpowiednich wydziałów, bez uprzedniego dochodzenia urzędu dyscyplinarnego, za nadużycia natury materjalnej, o ile nadużycia te będą tak jaskrawe, że wymagać nie będą żadnego dochodzenia.

Uroczystość zamknięcia Kursów P. M. S. dla nauczycieli i nauczycielek szkół początkowych odbyła się dnia 12 lipca o godz. 8-ej po południu w gmachu szkoły miejskiej, przy ul. Drewnianej Nr. 8.

Uroczystość zamknięcia zagaił w imieniu Zarządu Głównego P. M. S., Ks. Kan. A. Trepkowski, który w gorących słowach zobrazował wysiłki naszego narodu na polu oświaty ojczystej.

Wyczerpujące sprawozdanie przedstawił Kierownik Kursów p. Antoni Langer, podkreślając w swem barwnem przemówieniu znaczenie idei samokształcenia, oraz posłaniczą rolę nauczycielstwa w całokształcie życia narodowego. Ze sprawozdania wynika, iż uczestniczyło na Kursach 335 osób, w tem 33 os. z Wilna.

W ciągu trzech tygodni odbyło się wykładów specjalnych 268, zaś wykładów ogólnych, pozostających w ścisłym związku z pracą nauczycielską w szkole i poza szkołą, 54. Zorganizowano na miejscu dla słuchaczy: czytelnię pism, pocztę i wystawę obrazów historycznych, użyczoną łaskawie przez Szefa Sekcji Oświaty pozaszkolnej p. A. Janowskiego.

Słuchacze zwiedzili: Bibliotekę Publiczną, Czytelnię W. T. D., Wystawę Tow. Sztuk Pięknych, Wystawę w Łazienkach, Cytadelę i ogród botaniczny.

Po sprawozdawczem przemówieniu Kierownika Kursów p. A. Langera, żegnał słuchaczy imieniem profesorów Dr. A. Pulawski, zaś imieniem słuchaczy przemawiał z młodzieńczym zapałem jeden z nauczycieli ludowych, oraz delegatka od bohaterskiego nauczycielstwa z Kresów. Poczem wystąpił chór Kursistów, pod batutą prof. Kazury, deklamowała z wielkiem uczuciem artystka p. Albina Radyksówna, a na skrzypcach grał prof. Aust, zbierając rzęsiste oklaski.

Po odśpiewaniu Roty Konopnickiej słuchacze, żegnając serdecznie profesorów i kierownika, opuszczali z żalem progi uczelni, pełni uczucia, iż wzbogacili zasoby swej wiedzy i znacznie poszerzyli swe horyzonty.

Słuchacze zebrali 65 Mk. na Skarb Narodowy, dokumentując w ten sposób poczucie obywatelskiego obowiązku wobec naszego Państwa.

Ks. Kan. Trepkowski w niedzielę dnia 13 Lipca odprawił uroczyste nabożeństwo na Koszykach, na intencję Kursów, uwieńczając w ten sposób zbożną pracę.

Niepoprawny paskarz. Inspektor Urzędu walki z lichwą i spekulacją wykrył w fabryce cukierków Pejsacha Litmana (przy ul. Grzybowskiej Nr. 1), worek kryształu, 208 klg. herbatników, 128 butelek esencji, 15 worków kawy żołędziowej i 2 beczki kakao. Co do cukru, Litman nie potrafił objaśnić jego pochodzenia; nadmienił tylko, że cukier ten został zwolniony z polecenia władzy prokuratorskiej, nie mógł jednak przedstawić na to żadnych dowodów. Znalezione u niego herbatniki uległy konfiskacie, gdyż rozporządzenie Ministerstwa Aprowizacji z dnia 7 kwietnia zabrania wypieku oraz sprzedaży hurtowej i detalicznej wszelkiego rodzaju ciast i ciastek. Za wyraźne gromadzenie towaru, w celach spekulacyjnych, Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał Pejsacha Litmana na karę pieniężną w wysokości 5000 marek, a w razie niezapłacenia, na 2 miesiące aresztu.

Dodać trzeba, że Pejsach Litman był już poprzednio skazany przez Urząd walki z lichwą i spekulacją za spekulację cukrem na 20.000 mk. grzywny.

Wywóz artykułów pierwszej potrzeby. Mieszkańcy m. Tykocina zwrócili się do komisarza państwowego w Wysokim Mazowieckiem ze skargą na Józefa Trypucia i Szmula Teperowicza, że wywożą oni produkty codziennej potrzeby, jak mąkę, zboże, cukier i t. d. do Białegostoku. Stwierdzono, że obydwaj oskarżeni zajmują się stale szmuglem. Komisarz państwowy w Wysokiem Mazowieckiem skierował sprawę do Urzędu walki z lichwą i spekulacją w Warszawie, który skazał Józefa Trypucia na 300 Mk. grzywny, lub 15 dni aresztu i Szmula Teperowicza na 1000 Mk., lub miesięczny areszt.

10 beczek soli angielskiej. W składach domu komisowego „Endler i Messing" wykryto swego czasu szereg towarów, złożonych przez różnych kupców. Między innemi znaleziono tam 100 beczek soli angielskiej, należących do Maurycego Kornberga (Franciszkańska 33). Sól była złożona na składzie 15 czerwca r. 1916, przeleżała więc tam 2 lata, a ukrywanie towaru w ciągu dwuch lat dowodzi gromadzenia towaru na spekulację. Wobec tego Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał Kornberga na grzywnę 300 marek lub areszt 2 miesięczny.

Pasek na kawę i kakao. W mieszkaniu kupca Szmaji Wejsa, przy ul. Zielnej Nr. 12, wykryto podczas rewizji 10 worków kawy, beczkę kakao, i 300 woreczków papierowych do pakowania kawy. Wezwany do Urzędu walki z lichwą i spekulacją, Wejs zeznał, że od wielu lat handluje towarami kolonjalnemi, jednak w czasie wojny, wobec trudności otrzymania tychże towarów, prawie niczem nie handlował i zajmował się skupywaniem i sprzedażą towarów kolonjalnych w małych partjach. Jak się okazało przytem z przedstawionych rachunków, Wejs, mając patent III kategorji na drobną sprzedaż towarów kolonjalnych, otrzymany już po dokonaniu u niego rewizji, kupił w Łodzi 15 worków kawy za trzydzieści kilka tysięcy marek, i nie mając sklepu, ukrywał ten towar w mieszkaniu, w celach spekulacji. Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał Wejsa na 1000 marek grzywny lub miesiąc aresztu.

Spekulacja węglowa. Hurtownik węgla Koper w Warszawie, dostarczał węgiel Szumacherowi i Rajzerowi w Jeziornie. Nabywcy potwierdzili, że ta spółka paskarska pobierała cenę do 7 mk. za pud węgla. Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał Szmula Kopra na 3000 mk. grzywny, lub 2 miesiące aresztu, oraz Chajchiela Rajzera i Fiszla Szumachera na grzywnę 1000 mk., lub areszt miesięczny każdego.

Właściciel składu drzewa przy ul. Zielnej Nr. 68, Franciszek Marcinkowski, sprzedawał węgiel po wygórowanej cenie 6 do 7.50 mk., za pud. Urząd walki z lichwą i spekulacją na podstawie dekretu z dnia 11 stycznia r. b., skazał go na grzywnę w sumie 1000 mk., lub w razie niezapłacenia na areszt miesięczny.

Tomasz Wiśniewski, zamieszkały przy ul. Jasnej Nr. 46, sprzedawał węgiel w cenie 6.50 do 7 mk. za pud. Węgiel ten, jak wykazało dochodzenie, Wiśniewski nabył u pomocnika maszynisty kolejowego Jana Szyllego. Nie ustalono, czy Szylle sprzedawał węgiel po cenie lichwiarskiej, nie miał on jednakże prawa sprzedawać węgla, który otrzymywał jako pracownik kolejowy. Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał Tomasza Wiśniewskiego na 500 mk. grzywny, lub areszt 2-tygodniowy. Sprawę Szyllego skierowano do Dyrekcji kolejowej drogi Warszawsko-Wiedeńskiej.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 16 lipca. Front litewsko-białoruski i poleski: Na obu frontach nie było poważniejszych starć.

Front galicyjsko-wołyński: Po dłuższej przerwie, wywołanej potrzebą dania naszym wojskom wytchnienia, koniecznością przegrupowania i uporządkowania naszych tyłów, przeszły rankiem 15 b. m. nasze zwycięskie wojska do dalszych działań.

Nieprzyjaciel, zaskoczony naszym śmiałym nocnym atakiem na Popowce, stawił silny opór, po krótkiej jednak walce musiał się wycofać.

Tarnopol już o godz. 3 rano był w naszych rękach.

Nasze wojska, łamiąc na poszczególnych odcinkach opór nieprzyjaciela, wyparły go na całej linji z zajmowanych dotąd pozycji i osiągnęły wieczorem 15 b. m. oznaczoną im linję, zajmując Trembowlę i Czortków.

Nasze lotne oddziały, przedostawszy się na tyły ukraińskie, szerzyły zamęt i zamieszanie.

Nieprzyjaciel, rzucając przeciw nam świeżo przybyłe siły, usiłował powstrzymać nasze wojska w pościgu, jednakże bezskutecznie.

Nasze wojska parły ukraińców bez wytchnienia, nie dając im czasu na zniszczenie mostów, które w przeważnej części nieuszkodzone dostały się w nasze ręce.

Rano 16-go ruszyły nasze oddziały w dalszy pościg za nieprzyjacielem.

Dotychczasowa zdobycz wynosi: około 2000 jeńców, w tem kilku oficerów, 4 działa, 27 kalib. maszyny, 13 miotaczy min, 550 wagonów i 43 lokomotywy.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Komunikat poznański.

Poznań, 16 lipca. (PAT.). — Front północny: Prócz utarczek patroli pod Kowalewem i Ofeliją i zwykłej strzelaniny, na froncie spokój.

Front zachodni: Pod Krzyżkówkiem i Węgielnem odpędzono patrole niemieckie. W okolicy Hamerni słaby ogień minowy. Zresztą bez zmiany.

Front południowy: Pod Kawczem, Żołędnicą i w Kępińskiem działalność artylerji niemieckiej. Zresztą naogół spokojnie.

Szef sztabu:
Wroczyński, gen.-porucznik.

Pochwała dla kapitana Monda.

Warszawa, 16 lipca. (PAT). — Miejsce postoju, dnia 12-go lipca 1919 r. Pod dowództwem kapitana Monda II baon 5-go p. p. leg., 1-sza kompanja 5-go p. p. leg. i 1-sza kompanja 6-go p. p. leg. wykonały śmiałą dywersję na tyły nieprzyjaciela w nocy 9.VII na 10.VII. Po przełamaniu oporu nieprzyjacielskiego koło wsi Czyżuny i odparciu kontrataków kilkakroć silniejszego nieprzyjaciela, przebiły się oddziały te do linji kolejowej, zniszczyły urządzenia kolejowe i stacyjne w Dukszta i wysadziły most pod Ligunami. Po wykonaniu tych zadań, oddziały powróciły na przedwypadowe pozycje, uprowadzając ze sobą 150 jeńców, 7 karabinów maszynowych, jedno działo 18 cm. wraz z 50 pociskami, 3 kuchnie polowe i jeden wóz sanitarny. Za tak świetnie wykonaną akcję, świadczącą o nadzwyczajnym duchu, energji i inicjatywie, składam kapitanowi Mondowi, oraz wszystkim oficerom i żołnierzom, którzy brali udział w tej akcji, moje zupełne uznanie i podziękowanie. Czyn stawiam jako naśladowania godny przykład wszystkim podległym moim rozkazom oddziałom.

(—) Szeptycki m. p.
Generał por. i dowódca.

Zwycięstwo nad Ukraińcami.

Lwów, 16 lipca. (PAT.).—Jak podają dzienniki, we wszystkich miejscowościach przez nasze wojska zdobytych znaleziono materjały wojenne i amunicję. Zdobyte armaty biorą udział w dalszej akcji. W Czortkowie zdobyły wojska nasze 200 wagonów i kilkanaście lokomotyw. Stwierdzono, że Ukraińcy przygotowywali na wtorek rano ofensywę w wielkim stylu, zostali jedak przez nasze wojska pobici.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Szpieg", jutro „Djablica".
Teatr Letni. Dziś i jutro „Madame Sans Gêne".
Teatr Nowości. Dziś i jutro „Cnotliwa Zuzanna".
Teatr Praski. Dziś i jutro „Polak z dolarami".
Teatr Mały. Dziś i jutro „Kochankowie".
Teatr Polski. Dziś i jutro „Miss Hobbs".
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Chata za wsią".

A. PRZYBYLSKI
BIURO TECHNICZNE
tel. 55-15.
Firma egzystuje od r. 1900.
BUDOWA
Dróg Lądowych i Wodnych
Kolejki dojazdowe i gospodarcze dla przemysłu i rolnictwa.
Drogi bite. Bruki miejskie. Regulacje rzek. Wały ochronne.
Warszawa, Marszałkowska 22. 1978

Od Administracji.

Z powodu znacznego wzrostu kosztów wydawnictwa, zwłaszcza druku, zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę „Monitora Polskiego", która od 1 lipca r. b. wynosić będzie:

Kwartalnie . . 12 Mk. (Kor. 24)
Półrocznie . . 24 Mk. (Kor. 48)
Rocznie . . . 48 Mk. (Kor. 96).

OGŁOSZENIE.

Zgromadzenie walne członków Komitetu Rosyjskiego w m. st. Warszawie odbędzie się w sobotę 2 sierpnia r. b. o godz. 5-ej wiecz., w lokalu Towarzystwa Hygienicznego (Karowa Nr. 31).

Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Zarządu.
2. Sprawy bieżące. 6039

Rada Miejska miasta Łomży

ogłasza konkurs na obsadzenie posady Burmistrza na termin trzyletni.

Burmistrz otrzyma następujące wynagrodzenie:
1) pensji miesięcznie . . . . . 1000 mk
2) mieszkanie w naturze, składające się z 4 pokoi i kuchni, lub gdy takowe nie przyjmie, pieniędzmi rocznie . . 1200 „
3) Na oświetlenie rocznie . . . . . 300 „
4) Na opał drzewa ile spali, lecz nie więcej jak 48 ćwiartek na rok.

Reflektanci mający praktykę samorządową winni złożyć do dnia 25 lipca r. b. do Magistratu podanie wystosowane do Rady Miejskiej zaopatrzone w dowody.

Gostynin, dnia 12 lipca 1919 r. 6040

Zagubili paszporty:

Gardasiewicz Sabina, Praga — Bródnowska 4. 5983
Dziedzic Kordula, Czyste, Królewska Droga 77. 5989
Majewska Anna, Graniczna 15. 5990
Szpiro Lejbuś, Niska 33. 5991
Sknadaj Stanisław, Grochów — Grochowska 89. 5992
Tietz Marta, Dobra 31. 5993
Wasilewski Antoni Franciszek, Stare Miasto 3. 5994
Hrabałowska Józefa Teofila, Okopowa 53. 5995
Szmulewicz Srul, Radzymińska 4. 5996
Białostocki Haim Szoel, Radzymińska 40. 5997
Sieński Stanisław, Daleka 6. 5998
Kahan Abraham, Nalewki 39. 5999
Kac Froim Fiszel, Maków z. Łomżyńska. 6001
Rafałowicz Nosek, Maków z. Łomżyńska. 6002
Ostrowski Stefan, Powązki — Główna 16. 6003
Rupert Franciszek, Biała 6. 6004
Rozenbaum Srul Jankiel, Gęsia 57 a.
Michalska Marjanna, Tamka 17. 6005
Nowalski Władysław, Dzika 15. 6007
Kosik Wojciech, Wileńska 15. 6008
Szulc Bronisław, Herman, Aleje Jerozolimskie 125. 6009
Burjańska Rozalja, z dziećmi, Bródno, Fortowa 4. 6010
Grün Samuel, Nowolipki 6. 6011
Grzywacz Leontyna, Złota 56. 6012
Legutko Feliks, Stanisław, Chmielna 66. 6013
Bludsztein Chaja Beja, Krochmalna 23. 6015
Margis Marja Bronisława, Strzelecka 23. 6016
Cichocki Jan, Łódzka 15. 6018
Goebel Władysław, Koszykowa 59. 6019
Zawadzka Marjanna, Karolkowa 70. 6020
Michalska Kazimiera,, Grójecka 32. 6021
Korbe Stanisława, Hoża 10. 6022
Serafin Franciszka, Wspólna 6. 6023
Dąbrowska Marjanna, Ślizka 50. 6024
Ostrołęk Haim, Nalewki 27. 6025
Grochulska Stefanja, Wronia 35. 6026
Warensztein Etla Łaja, Leszno 36. 6027
Galicka Minia, Leszno 36. 6028
Pilitowska Małgorzata, Czerniakowska 73. 6029
Rotenberg Bajla Marjem, Muranowska 24. 6030
Nowińska Antonina, Długa 5. 6031
Kamieniecki Andrjan, Leszno 62. 6032
Siempniewska Władysława, Sienna 13. 6035
Jankowska Janina,, Chmielna 70. 6033
Palczewski Stanisław, Marymont — Potocka 24. 6036
Weidenfeld Sender, Moskiewska 44. 6037
Rubinsztein Szymon, z Radzynia. 6038
Złotkin Mordka, Sienna 81. 6042
Jastrzębski Franciszek, Okopowa 18. 6041
Sukiennicki Ignacy, w Jeziornie. 6043
Koronowska Kazimiera, w Jeziornie. 6044
Olszyna Marja, Ciepła 10. 6045
Krajewska Janina, Podwale 46. 6046
Augustyniak Marja, Ordynacka 9. 6047
Bączak Franciszka, Sosnowa 6, 6048
Szczucka Marjanna, Potok — Piesza 5. 6049
Roter Haim Wolf, Waliców 12. 6050
Brandman Chaja, Nowolipie 66. 6051
Cichocka Emilja, Nowolipie 14. 6052
Szor Rachmil, Marjańska 5. 6053
Belek Josek, Elektoralna 41. 6054
Czerwiński Józef, Hoża 84. 6055
Rosenberg Małka, Nowowiniarska 16. 6056
Morsyk — Miersyk Rywka, Muranowska 30. 6057
Chabińska Szacha, Powązkowska 4. 6059
Nadolny Uszer Hersz, Praga — Wileńska 31. 6060
Hirsz Józefa, Krochmalna 90. 606-
Sałkowski Władysław, Mokotów — Puławska 23. 6062
Feldman Tauba, Sto Jerska 36. 6064
Grünberg Josek, Miła 23. 6065
Horwat Antonina, Mazowiecka 5. 6066
Pilarska Anna, Joanna, Wronia 24. 5899
Brukarz Nochmen, Miła 46. 5900
Sztajn Aron, Dzika 18. 5901
Adamiec Jan, Mokotów — Lewicka 10. 5902
Ułatowski Stefan, Leszno 50. 5903
Oleszkiewicz Józef, Plac Witkowskiego 12. 5904
Krówka Chaim, Praga — Brukowa 34. 5905
Wujek Konstancja, Chmielna 108. 5907
Muszyńska Teofila, Prosta 4. 5906
Ajzenfisz Rywa, Koźla 11. 5908
Ciężar Henryk, Żórawia 42. 5909
Dąbkowicz Jan, Chmielna 59. 5910
Rytel Edward, Lipowa 8/10. 5911
Jagielska Teresa, Nowe Miasto 8. 5912
Bogdański Franciszek, Nowe-Brudno Żytomierska 1. 5913
Florowski Wacław, Tarchomińska 7. 5916
Rudowicz Moszek Lejbuś, Stawki 41. 5916
Winkelhaken Nachman, Wielka 71. 5918
Warszawska Helena, Średnia Młynarska 35. 5919
Zieliński Piotr, Mokotów — Grodzka 33. 5920
Salcsztein Szulim, Chłodna 17. 5923
Brotmacher Zosia, (Zofja), Sto Jerska 24. 5924
Matuszewski Jakób-Bolesław, Moskiewska 6. 5925
Rubinsztejn Dawid Lejb, Sapieżyńska 7 a. 5926
Szymanowska Bronisława, Leszno 94. 5928
Polesak Czesława, Chłodna 8. 5929
Goldfarb Nuta Rywen, Pawia 19. 5931
Rubin Marchan, Grzybowska 11. 5932
Lis Stanisław, Targówek, Nowo Krótka 6. 5933
Bursztyn Fajga, Targowa 2. 5934
Buda Anna, Łódzka 18. 5935
Skarzyńska Helena, Mokotów — Belgijska 5. 5936
Stoczek Symcha, Kępna 4. 5937
Kerner Izrael Lejb, Wronia 5. 5938
Simler Jakób, Brzeska 11. 5939
Messing Mendel, Targowa 18. 5940
Hercberg Marjem, Krochmalna 81. 5943
Gut Juljan, Złota 38. 5944
Kułakowski Aleksander, Chmielna 81. 5945
Wielkabroda Szyfra, Brukowa 30. 5946
Pomianowski Michał, Grzybowska 43. 5947
Pleban Michał, Jagiellońska 16. 5948
Bartosiak Longin, Bugaj 25. 5949
Bączak Franciszka, Sosnowa 6. 5950
Redant Ludwik, Wronia 19. 5951
Żelazo Jakób, Bonifraterska 17. 5952
Służewski Zygmunt, Pelcowizna Moniuszki 28. 5953
Tunkielang Sura Rytka, Franciszkańska 24. 5954
Wojdyło Stanisław, Wspólna 13. 5955
Skibiński Jan, Praga — Piotra Skargi 67. 5957
Posner Fajga, Bluma, Topiel 5. 5958
Silberstein Froim, Długa 30. 5959
Wielkabroda Jakób Hersz, Wileńska 7. 5960
Sokołow Lejb Icko, Nowolipie 3. 5962
Fiszsohn Izaak, Koszykowa 65. 5963
Kamińska Balbina, Natolińska 5. 5965
Barbarczyk Felicja, Krakowskie Przedmieście 93. 5966
Migdał Basia, Nalewki 33. 5967
Akselrad Mordka Wolf, Franciszkańska 24. 5968
Bocian Stanisław, Brzozowa 10. 5969
Komorowski Jan,, Mokotów — Puławska 34. 5970
Zwoniecka Amelja, Wronia 19. 5971
Brauer Oswald, Grzybowska 54. 5972
Wasilewska Elżbieta, Targowa 34. 5973
Rotenberg Mendel, Muranowska 24. 5974
Szkarłat Szmul, Nowolipki 22. 5975
Lichterman Icek Majer, Krochmalna 14. 5976
Kenigsberg Estera Marja, Krochmalna 14. 5977
Nadelhaft Eliezor Nuson, Nalewki 37. 5978
Kruszewska Sabina, Hoża 5. 5979
Jurman Hersz, Moskiewska 48. 5980
Galaj Helena, Dobra 31. 5981
Tołkaczew Leon, Targówek — Naficiana 2. 5982
Kacperski Władysław, Opaczewska 20. 5813
Goldberg Abram Berek, Pawia 48. 5814
Okrasa Władysław, Solec 18. 5816
Mendelsohn Benjamin, Gęsia 51. 5817
Zych Marja, Złota 37. 5818
Wiatrak Gabryel, Śliska 51. 5819
Kacprowicz Jan, Krochmalna 44. 5820
Arkuszewski Antoni, Wspólna 26. 5821
Liebfeld Icek Majer, z Puław. 5822
Kordowska Józefa, Stawki 37. 5823
Krajcewicz Lucjan, Podwale 9. 5824
Piotrowski Jan, Żurawia 18. 5825
Biernacki Edward, Terespolska 16. 5826
Sobko Jadwiga, Terespolska 16. 5827
Nusbaum Jachet, Nowo-Karmelicka 11. 5829
Tyniecki Władysław, Mokotów, Wiśniowa 17. 5830
Gisser Hersz, Grzybowska 20. 5831
Bilat Estera, Nowo-Stalowa 4. 5832
Bartnik Janina, Szwedzka 17. 5833
Iwanow Paweł, Środkowa 12. 5834
Iwanowa Katarzyna, Środkowa 12. 5835
Siekierska Franciszka, Czerniakowska 187. 5836
Filipczak Franciszek, Przemysłowa 11. 5837
Najman Jankiel, Leszno 48. 5838
Flukier Szulim, Plac Witkowskiego 4. 5839
Klejn Wacława Michalina, Górczewska 11. 5840
Baliszewska Marjanna, Kępna 15. 5842
Woiska Marja, Przejazdowa 28. 5844
Godlewski Franciszek, Żyrardów, Wiskicka 115. 5845
Godlewska Romanja, Żyrardów, Wiskicka 115. 5846
Osiecka Wacława, Nowo-Dobra 9 5848
Szerman Icek, Wolyńska 3. 5849
Zuszczak Stefanja, Hoża 16. 5850
Kizago Narcyz, Ogrodowa 63. 5851
Zalcsztejn Boruch, Pańska 60. 5853
Edelman Fajga, Leszno 36. 5854
Majko Helena, Piękna 40. 5855
Landoberg Szlama, Sapieżyńska 7. 5857
Rosenberg Szajndla, Złota 27. 5858
Złoto Lejzer Josek, Grójecka 90. 5859
Mróz Jan, Złota 59. 5860
Wejglass Cesia, Hoża 66. 5861
Libelt Wacław, Praga, Kościelna 4. 5863
Neuman Józefa, Kałuszyńska 5. 5864
Blaszka Noech, Pańska 28. 5865
Lisobicki Salomon, Pelcowizna, Moniuszki 23. 5866
Makulski Stanisław, Sienna 90. 5867
Dobrzyńska Stefanja, Emelji Plater 7. 5868
Szpidbaum Mordka, Pawia 14. 5869
Waszak Feliks, Moskiewska 32. 5870
Wank Icek, Nizka 57. 5871
Berman Dawid, Długa 50. 5872
Goldfeder Mordka, Miła 45. 5873
Goldfeder Mosiek, Miła 45. 5874
Błones Bajla, Miła 41. 5875
Friszer Noech, Skierniewice. 5876
Goldszlein Mordka Chaskiel, Brukowska 8. 5877
Kamieński Józef, Krucza 10. 5878
Herman Fajga Ruchla, Miła 67. 5880
Basztowaja Eugenja, Nowolipie 36. 5881
Gruszkiewicz Hirsz, Nizka 48. 5882
Dreszman Dawid Lewek, Nizka 55. 5883
Hopenstand Mechel, Krochmalna 31. 5884
Szarfszej Chana Ides, Sierakowska 5. 5885
Lerner Menasze, Wolska 13. 5886
Ziółkowska Apolonja, Kolejowa 56-a. 5887
Rajchenbach Estera, Pańska 41. 5889
Gerc Sura, Nowolipki 21. 5890
Lipa Zelman, Śliska 60. 5891
Barchwicówna Stanisława, Elektoralna 30. 5892
Gewelbe Szaja, Muranów 14. 5893

URZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

V-klasy Loterji Klasycznej R. G. O.

jest do odebrania przez pp. kolektorów w biurze Loterji, ul. Kredytowa Nr. 4, w godzinach biurowych. 5987

Pozwolenie wraz z dwoma patentami i kajetem akcyzowym, wydane przez b. władze rosyjskie na prawo prowadzenia restauracji II-go rzędu w Warszawie przy ulicy Marjenstadt Nr. 21 zostały zagubione na imię Kołodziejczyka Kazimierza. 5942

Skradziono paszport i bilet odroczenia na imię Abram-Moszek Szpigel, Twarda 42/44. 5917

Skradziono paszport, taksę dorożki i świadectwo konia na imię Jana Chlewickiego, Wołomińska 50. 5927

Skradziono paszport i bilet wojskowy na imię Władysława Rota, Królewska-Droga 66. 5930

Zgubiono paszport i książkę od wypłaty wojskowej na imię Antoniny Czerskiej, Wronia 24. 5941

Zginął paszport i bilet wojskowy rosyjski na imię Romana Wąż, Targowa 48. 5921

Zginął patent tabaczny na imię Dory Rosenfeld, Nalewki 32. 5922

Jedyny polski opatentowany ręczny aparat do gaszenia ognia „DELFIN" Wytwórnia w Warszawie: Dr. Ludwik Zieliński, Al. Jerozolimskie 37, tel. 53-62. 5559

Zgubiono kartkę odroczenia od wojska na imię Szlamy Kahana z Otwocka. 5961

Skradziono patent kolonialny na imię Jankla Rochmana Sielce, Czerniakowska 75. 5964

Zgubiono dowód osobisty 3 kom. Szai Winsberga, Dzielna 14. 5815

Zgubiono patent 2 gildji na sprzedaż detaliczną papierosów monopolowych i cygar na imię Chila Szydłowera, ulica Bonifraterska 10 (Nr. 41-101 na rok 1919. Nr. kasowy 1622 str. 25.) 5985

Zginął paszport i legitymacja tramwajowa z kartą żywnościową Nr. 3043 na imię Juljana Głowackiego, Grzybowska 66. 5841

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Radzynia na imię Symchy Goldwasera syna Wolfa ur. w 1895 r. 5879

Zgubiono kartę zwolnienia wojskowego na imię Goldwassera Hersza, odnieść za nagrodą, Pawia 8—6. 5956

Patent III kategorji 1919 r. firmy J. Kohn, Nalewki 19, zaginął. 5843

Zgubiony patent wydany przez Magistrat Warszawski za Nr. A VIII 2261/292 V III kat. 982a za rok 1919. Kwity lombardowe miejskie za Nr. 11536 i 5207. Odesłać Sienna 72, Heinsdorf. 5888

Zgubiono patent za Nr. VII/2347 na imię Natana Grützhändlera, Twarda 7. 6034

Zginął paszport i zwolnienie wojskowe na imię Moszka Szlamy Federmana. Chłodna 42. 5852

ZGUBIONO patent i przepustkę na imię Szymona Mordki Weisroze oraz paszport i książkę wojskową na imię Jakóba Joseka Weisroze, obydwóch z Sierpca. 5984

Zgubiono paszport, bilet wojsk., książkę związk. robot. na imię Jana Siekierzyńskiego, Towarowa 32. 6014

ZGUBIONO paszport zagraniczny na imię Teodozego Pudłowskiego. 5985

Zgubiono paszport na imię Andrzeja, Heleny i Felicjana Goldyny. Gm. Wilanów. 6017

Skradziono bilet tramwajowy Nr. 7466 na imię Jana Żukowskiego, Hoża 32. 6000

Zgubiono paszport i dowody kolejowe na imię Czesława Wójcickiego, Ogrodowa 55. 6053

Zgubiono patent na imię Icka Najmana, Włodawa. 6058

Tłoczono w Drukarni Państwowej, Miodowa Nr. 20.